



Po raz pierwszy obchodzić będą nasi stoczniovcy swoje wielkie święto „Dzień Stoczniovcy”

Po raz pierwszy w historii polskiego budownictwa okrętowego stoczniovcy obchodzić będą w dniu 29 bm. swoje wielkie święto — „Dzień Stoczniovcy”. We wszystkich stoczniach na terenie Wybrzeża trwają już przygotowania do tych uroczystości.

22 lipca nastąpi we Wrocławiu otwarcie wspaniałego internatu dla uczennic Zasadniczej Szkoły Metalowej

W Czynie Złotowym uczniowie tej szkoły zadeklarowali 13 tys. roboczogodzin na remont hali Pafawagu

Rok 1951/52 był na Dolnym Śląsku, podobnie jak w całym kraju, rokiem realizacji nowego ustroju szkolnictwa zawodowego. Uchwały Prezydium Rządu z czerwca ub. roku ustanowiły jednolity system nauczania zawodu, oparty na trzech typach szkół: szkołach przysposobienia zawodowego, zasadniczych szkołach zawodowych i technikumach.

Na terenie Dolnego Śląska mamy 53 placówki dydaktyczne, które szkołą oraz przygotowują specjalistów i wykwalifikowanych robotników do pracy w różnych resortach gospodarczych. Wiedzę techniczną i kwalifikacje zawodowe zdobywa w naszych szkołach blisko 15 tysięcy młodzieży. Prawie 30 proc. ogólnej liczby uczniów stanowią dziewczęta — oto garść wstępnych informacji, które uzyskaliśmy od dyrektora wrocławskiej DOSZ, ob. Zygmunta Popiela.

Jaki odsetek dziewcząt przewidziany jest w planie przyjętym w roku szkolnym 1952/53?

— Blisko 60 procent! — odpowiada naczelnik wydziału młodzieżowego DOSZ ob. Stanisław Śliwa.

Na przyjęcie nowych zastępów dziewcząt do szkół zawodowych przygotowujemy odpowiednie pomieszczenia w bursach i budujemy nowe internaty.

(dokończenie na str. 3)

- Hutnicy
- górniczy
- włókniarze

— donoszą o przedterminowym wykonaniu planów na pierwsze półrocze

o WYKONANIU półrocznego planu pod względem wartości zameldowała w dniu 25 bm. załoga huty „Pokoń”.

Załoga stalowni w okresie od 1 stycznia br. do 24 czerwca przeprowadziła 1045 wytopów przyspieszonych, skracając średni czas wytopów w porównaniu z rokiem ubiegłym o 5 minut. Wysoko przekraczała swoją normę Karol Wadula, człowiek wytypowany odznaczony orderem „Sztandar Pracy” II klasy, osiągając przeciętnie w tym okresie 147,2 proc.

Pierwszy wytopiacz Józef Działek wraz ze swoją brygadą uzyskał najlepsze wyniki w skróceniu średniego czasu wytopów — obniżając go o 42 minuty w porównaniu ze swoimi średnimi wynikami z ubiegłego roku. Jego brygada również przeprowadziła najwięcej, bo aż 102 przyspieszone wytopy w I półroczu.

CEMENTOWNIA w Wejherowie zameldowała w ostatnich dniach o nowym sukcesie produkcyjnym. W wyniku upowszechnienia nowych metod pracy i rozwoju współzawodnictwa, załoga tego zakładu wykonała półroczny plan pod względem wartości w 106,2 proc.

Również przed terminem wykonała swój półroczny plan produkcyjny załoga Gościńskiego Fabryki Mebli.

O BOK górników rybnickiego zjednoczenia przemysłu węglowego, którzy w dniu 25 bm. zameldowali o przedterminowym wykonaniu półrocznych zadań produkcyjnych, również załoga kopalni jaworznicko — mikotowskich zwycięsko zrealizowały już — plan wydo-

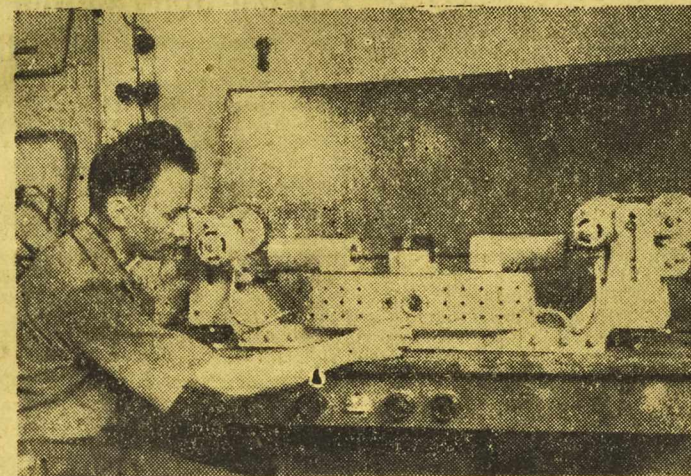
(dokończenie na str. 2).

NAJMŁODSZA w Polsce stocznia szczecińska wita swoje święto niemalymi osiągnięciami. Drobną zakład remontowy przelastował się w duży obiekt przemysłu okrętowego. W bież. roku ogólna produkcja w porównaniu z rokiem ub. wzrosła o 21 proc. Budowa nowych jednostek zwiększyła się 3,5 krotnie, zaś liczba wodowanych jednostek 6-krotnie.

Na odpowiedzialne stanowiska brygadierów, majstrów, kierowników oddziałów i działów stoczni wysunięto wielu najzdolniejszych robotników. Kierownikiem oddziału kadłubowni jest młody inżynier — absolwent Szczecińskiej Szkoły Inżynierskiej, Zdzisław Hrust. Zanim wstąpił on na wyższą uczelnię, przeszedł przez wiele zakładów pracy, jako wytaczacz, tokarz, ślusarz.

Walka o wykonanie planów produkcyjnych, o rozbudowę polskiej

(dokończenie na str. 2)



Wspaniałe sukcesy zespołowej gospodarki poznali chłopcy woj. rzeszowskiego zwierzając poznańskie spółdzielnie produkcyjne

PRZEZ trzy dni ponad 400 chłopów pracujących w województwie rzeszowskim bawili w gościnie u chłopów województwa poznańskiego, zrzeszonych w spółdzielniach produkcyjnych.

Spółdzielni takich, różnego typu, istnieje w województwie poznańskim ponad 300. Chłopcy rzeszowscy zapoznali się dokładnie z życiem i pracą spółdzielców 24 wsi. W wielu wypadkach, wybrani przez większe grupy przedstawiciele chłopów zwiędali szereg dalszych, dowolnie przez siebie wskazanych, spółdzielni produkcyjnych.

Witając chłopów rzeszowskich przewodniczący spółdzielni produkcyjnej im. ks. Ściegiennego — Władysław Najdek opowiedział im pokrótce historię powstania spółdzielni.

„Rolniczy zespół spółdzielcy im. ks. Piotra Ściegiennego w Niecażynie, pow. obornickiego powstał w lutym 1950 r. Do spółdzielni wstąpił wszystkie chłopcy wsi Niecażyna w liczbie 45. Udziałowcy wnieśli 466 ha ziemi, z czego 423 ha uprawne. Cały wspólny majątek stanowił zaledwie 7 marnych krów i 30 koni. Zabudowania gospodarce w przejętej resztołce przedstawiały sobą rumowisko. — A teraz — dodał — chodźcie i obejrzyjcie, co posiadamy dziś po niespełna 2 latach i 4 miesiącach wspólnej gospodarki”.

Masywne zabudowania, stajnie, obory, chlewy, szopy i śpiżnice wypełnia wielkiej wartości inwentarz. W oborze znajduje się 130 sztuk bydła, w czym 73 krowy dojne i 2 buhaje, resztę stanowi piękny przychówek.

„Mamy ładny dochód z obory — mówi szwajcar Jan Człapa. — W ciągu roku dzięki stosowaniu nowoczesnych metod karmienia, przeciętny dzienny udój mleka zwiększył się o 2 litry na jedną krowę”. Franciszka Marczakowa — chlewna spółdzielni ma pod swoją wyłączną opieką 77 świń, wśród których wyróżnia się wzrostem 15 pięknych maści i olbrzymi 300 kg. ważący knur własnej hodowli.

„To co tu widzicie — mówi Marczakowa — to przeważnie młodzież hodowlana. Niedawno odstawił-

(dokończenie na str. 2).

SŁOWO POLSKIE

Rok VII. Nr 154 (1954)
Wydanie ABC

Sobota 28 czerwca 1952 r.

Dziś 4 strony

Cena 15 groszy

Dalszy postęp techniczny przyniosą zobowiązania Instytutu Mechanizacji Górnictwa dla uczczenia 8 rocznicy Manifestu PKWN

Coraz więcej PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych przystępuje do Czynu Lipcowego

Z NIESŁABNĄCĄ siłą napływają z całego kraju meldunki o podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych, którymi polskie masy pracujące czczą zbliżającą się rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN. Z poszczególnych województw nadchodzą coraz liczniej wyniki podsumowujące dotychczasowy przebieg podejmowania zobowiązań. Meldunki te świadczą o wielkiej masowości współzawodnictwa lipcowego.

Z AŁOGA Instytutu Mechanizacji Górnictwa z działu obsługi kopalni uruchomila w ramach swego zobowiązania po jednej mechanicznej ładowarce typu „kaczy dziób” z węgla i żwiru w kopalniach „Chorzów”, „Łagiewniki” i „Anna” oraz w dwu nowobudujących się wielkich zakładach węglowych.

Nienotowane dotychczas w naszym przemyśle węglowym zwiększenie postępu chodnika, przy użyciu radzieckiej ładowarki S-153, jest celem drugiego, dodatkowego

podjętego zobowiązania inżynierów i techników Instytutu. Inicjatywę działu obsługi maszyn w Instytucie podjęli górnicy Maksymilian Ochman, Walter Szarf, Edward Krasoń i Konrad Książka z kopalni „Michał”. Zespół inżynierów — górniczy postanowił w ramach Czynu Lipcowego uzyskać przy pomocy radzieckiej ładowarki rekordowy wynik i wyrobić na dwu zmianach w ciągu lipca br. — 400 metrów bieżących chodnika.

Robotnicy i personel techniczny wielu fabryk metalowych Pomorza, łącząc walkę o ponadplanową produkcję nierozdzielnie z wprowadzeniem dalszego postępu technicznego i zastosowaniem przodujących metod pracy.

Inżynierowie i technicy w gdańskich zakładach pracy podjęli ponad 560 indywidualnych i zespołowych zobowiązań, których wykonanie przyczyni się do dalszego usprawnienia organizacji pracy, upowszechni postępy techniczne i przyniesie tysiące złotych oszczędności.

Przez realizację podjętych zobowiązań kolejarze lubelscy wygotują 2.132 tys. złotych.

Ogółem Czyn Lipcowy na Lubelszczyźnie do dnia 23 bm. podjęto około 30 tys. zobowiązań, inżynierów i techników, a wartość ich zobowiązań wynosi około 13 milionów złotych.

PONAD 1 milion 200 tys. zł. wyniesie wartość zobowiązań podjętych przez załogi Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu. Cała załoga postanowiła podnieść wydajność pracy do końca br. o 3 proc.

(dokończenie na str. 2-e)

Obrady polskich artystów III Ogólnopolska Wystawa Plastyki powinna ukazać wielkość naszych czasów

W DNIU 26 bm. odbyło się w Warszawie jednolite rozszerzone plenium Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków, poświęcone omówieniu stanu polskiej plastyki i przygotowaniu do III Ogólnopolskiej Wystawy.

Na obrady, które poza członkami Zarządu Głównego ZPAP zgromadziły przedstawicieli wszystkich okręgów związku, przybyli: wiceminister Kultury i Sztuki — W. Sokorski oraz kierownik Wydziału Kultury KC PZPR P. Hoffmann.

Referat pt. „Aktualne zagadnienia w plastyce w związku z III Ogólnopolską Wystawą” wygłosił wiceprezes ZG ZPAP St. Leyssleire.

Mówca wskazał, że III Ogólnopolska Wystawa Plastyki, poświęcona Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej winna stać się próbą silniejszego nawiązania twórczości plastyków do współczesności i głębszego jej widzenia, winna stać się odpowiedzią na apel min. Bermana wzywający do ukazania w dziele artystycznym wielkości naszych czasów.

Aby dzieło takie powstało potrzebna jest wielka żarliwość i wiara w to, co się robi. Dzięki niej

(dokończenie na str. 2-e)

Występy gościnne Teatru Ziemi Opolskiej

Do Wrocławia przyjeżdża na 6 występów gościnnych Państwowy Teatr Ziemi Opolskiej. W czasie od 1-go do 6-go lipca wystawią on będzie na scenie Teatru Kameralnego znakomitą komedię Gr. Gola „Ożenek”.

Przedstawienia będą zaczynały się o godzinie 19,30. Przedprzedaż biletów codziennie w kasie Teatru Kameralnego w godzinach od 10-tej do 13-tej i od 16-tej do 19,30.

(dokończenie na str. 2-e)



MŁODZIEŻ — przodujący tkacz ZPB im. Stalina w Łodzi, na zebraniu załogi Zakładów C. wybrana delegatowa na Zlot Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Na zdjęciu: Regina Wilk obsługuje 12 krosien. We współzawodnictwie przedmiotowym wykonuje 117 proc. normy produkcyjnej.

CAF — fot. Szafrharc

Nieludzkie traktowanie przez władze francuskie obywateli polskich deportowanych na Korsykę

Paryż

JAK już donosiliśmy, władze francuskie ostatnio aresztowały i bezprawnie deportowały na Korsykę wielu obywateli polskich, zamieszkałych we wschodniej Francji.

Według ostatnich informacji, otrzymanych z Korsyki, aresztowani i deportowani Polacy, są nieludzko traktowani przez policję francuską. Rozdzielono ich i wysłano do różnych miejscowości na wyspie. Małżonkowie Mizera wraz z 11-letnią córeczką, zostali deportowani do miejscowości Marignone, o 70 km od Ajaccio, Aniela Sobczak,

(dokończenie na str. 2)

Uroczysta chwila. Barbara Kozdrój otrzymuje świadectwo dojrzałości



DZIA 25 bm. w Państw. Szkole Ogólnokształcącej Nr 3 we Wrocławiu odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego.

Na zdjęciu: dyr. Antoni Zięba wręcza przodownicy nauki Barbarze Kozdrój świadectwo ukończenia szkoły.

Fot. J. Kalisz

Dzięki realizacji zobowiązań i współzawodnictwu w pracy załoga Ekspozytury Osobowej PKS we Wrocławiu wykonała w 102,4 proc. półroczny plan na 20 dni przed terminem

Z AŁOGA Ekspozytury Osobowej PKS we Wrocławiu dzięki realizacji zobowiązań i współzawodnictwu w pracy wykonała na 20 dni przed terminem półroczny plan produkcji w 102,4 procent.

Do zwycięskiej realizacji zadań produkcyjnych przyczynili się m. in. robotnicy Ekspozytury: monter Stefan Witek, majster Stanisław Moskala i brygadzysta Marian Śmigiełski — wszyscy ze stacji obsługi.

Spośród kierowców wyróżnili się: Albert Polkowski, który przejechał na autobusie marki „Fiat” 263 tysiące kilometrów bez naprawy głównej, Jan Błedek — 265 tysięcy km oraz Władysław Czywił, który przejechał na autobusie marki „Skoda” 135 tysięcy km bez remontu.

(Wer)

Popłoch wśród satelitów USA

W MIARĘ jak pogłębiają się i zastrajają sprzeczności wewnętrzne obozu imperialistycznego, w miarę, jak coraz głośniejszemu rozlega się po świecie okrzyk wielomilionowych mas: „Precz z generałem — dżumą Ridgwayem!”, w miarę jak rośnie siła pokoju — podlegające wojnie coraz usilniej starają się sprokować narody milujące pokój, chwytając się coraz ohydniejszych i coraz bardziej desperackich metod prowokacji.

Taką prowokacją był nalot amerykańskich bombowców na elektrownię wodną na rzece Jalu. Elektrownia ta, położona na północnym pograniczu Korei, zasilająca również zakłady przemysłowe Chin Ludowych. Atak amerykański na siłownię na rzece Jalu oznacza próbę przesunięcia agresji amerykańskiej w bezpośrednie sąsiedztwo Chin Ludowych, oznacza zamiar rozszerzenia pożaru wojny na terenie Azji. Jest to naśladowanie szeregu prowokacji, których dokonaniem Truman obłudnie uzasadniał w swoim czasie wypędzenie z posady Mac Arthura.

Prowokacja amerykańskiej kilki wojennej i tym razem spaliła na panewce. Raz jeszcze osmieszyla się imperialiści amerykańscy wyobrażając sobie, że wielki naród chiński da się „zasrażyć”. Zawiedli się również zbankrutowani czciele „polityki siły”, że uda im się „rozniecić” delegację koreańską w Panmundżon i w ten sposób skłonić ją do przyjęcia bezczelnych i bezpodstawnych żądań amerykańskich. Jedynym rezultatem prowokacyjnego nalotu amerykańskich bombowców, poza powiększeniem listy zbrodni wojennych USA, jest napełnienie strachu... własnym sojusznikom! Popłoch, jaki zapanował w kołach rządzących Londynu, Paryżu i innych stolic państw satelickich USA, jest odpowiednikiem oburzenia, jakie prowokacja amerykańska wywołała wśród narodów całego świata, domagających się nie rozszerzenia, lecz zakończenia wojny w Korei.

W londyńskiej Izbie Gmin, szef opozycji „JKMości, Atlee, zmuszony był „zaryzykować” obrażenie się na swych waszyngtońskich przyjaceli i wypowiedzenie ironicznej uwagi, iż „niektórzy Amerykanie wierzą, że uda im się skończyć wojnę przy pomocy takiej akcji”. Inny labourysta, znany demagog, Bevan, skrytykował min. obrony, lorda Aleksandra, za „zachęcanie” Amerykanów do „nalotów na rzece Jalu” i zażądał jego dymisji. Nawet jeden z posłów konserwatywnych, lord Hinchinbrooke, skrytykował politykę amerykańską w Korei i oświadczył, że „nie wierzy, aby rozpoczęcie akcji strategicznej „narodów zjednoczonych” mogło doprowadzić do pokoju”.

Oficjalna agencja Reutersa donosi wreszcie, że minister spraw zagranicznych, Eden, podczas spotkania z Achesonem „będzie domagał się zapewnienia, iż zanim dalsze podobne decyzje będą podejmowane, rząd brytyjski będzie w pełni konsultowany, a nie jak dotychczas — informowany ex post”.

Komentarz oficjalnej agencji oznacza, że prerogatyw rząd brytyjski usiłuje wobec opinii publicznej oddać się od prowokacji amerykańskiej.

W podobnym duchu utrzymane są komentarze prasy francuskiej, a nawet reakcyjna francuska gazeta „Figaro” uważa nalot amerykański za prowokację i zarzuca Amerykanom, iż usiłowali „wetknąć — kij w sprzeczny projektowanej konferencji czterech państw”. Paniczne nastroje europejskich satelitów imperializmu amerykańskiego oraz zdenerwowanie prasy amerykańskiej na Zachodzie jest dowodem, że — koła (zachodnie) rządzące zdają sobie sprawę, iż wobec rosnącej potęgi światowej obozu pokoju, szalenie prowokacje amerykańskich podlegających wojennych obozów imperialistycznym całkowitą katastrofą.

Krótkie wiadomości

ZE ŚWIATA
* Na zaproszenie ministerstwa rolnictwa ZSRR przybyła do Związku Radzieckiego trzecia w tym roku delegacja chłopów polskich. W skład delegacji, na czele której stoi wicemin. rolnictwa — Czesław Domała, wchodzi 117 osób.
* Na Fundusz Pomocy Walczącej Korei zebrano ostatnio w Czechosłowacji przeszło 197 milionów koron. Ponadto zebrano wiele podarunków, przede wszystkim lekarstw i narzędzi chirurgicznych. Z zebranych pieniędzy zakupi się lekarstwa.
* W Szanghaju zakończono budowę pierwszej dzielnicy robotniczego osiedla mieszkaniowego „Nowy Czaj...

Ręce precz od Korei!

Narody angielski i amerykański

potępiają imperialistyczną politykę swoich rządów

i domagają się zaprzestania wojny w Korei

Wielkie demonstracje matek i żon żołnierzy angielskich — jeńców wojennych w Korei

Londyn KOMITET Polityczny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii ogłosił oświadczenie w związku ze zbombardowaniem elektrowni na rzece Jalu przez agresorów amerykańskich.

Delegacja Związku Kobiet Francuskich w Zgromadzeniu Narodowym

DELEGACJA Związku Kobiet Francuskich z panią Bloch, wdo w po wielkim pisarzu Jean Richard Bloch, na czele udała się do Zgromadzenia Narodowego, aby zażądać przewodniczącego Zgromadzenia Herriot zwolnienia Jacques Duclos. Herriot nie przyjął delegatki, przekazał one jego przedstawieliwoi rezolucję Związku Kobiet Francuskich, domagającą się zwolnienia Duclos oraz list Eugénie Cotton.

Eugénie Cotton pisze m. in.: „Noszą nazwisko jednego z pańskich towarzyszy z ulicy Ulm, fizyka Aime Cotton. Wiem, że cenil pan Aime Cotton nie tylko dlatego, że był on dobrym fizykiem, ale również dlatego, że posiadał siłę charakteru, że w czasach swej młodości wystąpił w obronie Dreyfusa...”

Cotton był dwukrotnie więziony przez gestapo w czasie okupacji hitlerowskiej. Oburzenie i ból, które odczuwał wówczas skłoniły go do pracy wraz z tymi wszystkimi, którzy pragną uniemożliwić nową wojnę będącą źródłem tyłu cierpień.

Proszę pana, panie przewodniczący, aby odpowiedział pan na gorące życzenia wszystkich uczciwych ludzi, na życzenia wszystkich matek, wszystkich kobiet zjednoczonych w obronie pokoju i wolności, aby doprowadził pan do uwolnienia Jacques Duclos”.

Nieludzkie traktowanie Polaków we Francji

(Dokończenie ze str. 1.)

Król i Heresztyn znajdują się w Ciamanniaco, o 25 km od Marignone. Od chwili przyjazdu na Korsyke, deportowani śpią na podłodze w budynku merostwa i jako jedynę pożywienie otrzymują chleb i wodę.

Obywatele polscy Tomaszewski i Szczygiel zostali deportowani do miejscowości Zonza, gdzie muszą spać na barłogach i ciężko pracować pod groźbą pozbawienia żywności. Głodowa presja została zresztą już zastosowana wobec obu Polaków i we czwartek nie otrzymali oni żadnego posiłku.

O brutalności policji francuskiej świadczy fakt pobicia i skopania w Nicei inwalidy wojennego Heresztyna w chwili, gdy eskortowano go na statek dla odwiezienia na Korsykę.

Konsulat R. P. w Marsylii dokłada wszelkich starań: aby skomunikować się z deportowanymi Polakami i przyjąć im z pomocą.

NALOTU tego dokonano w w chwili — stwierdza oświadczenie — gdy narody całego świata oczekiwali z nadzieją, że zawarty będzie rozejm w Korei. Wywołał on powszechne oburzenie zarówno w Anglii jak i na całym świecie.

Przez cały rok amerykańskie władze wojskowe systematycznie sabotowały rokowania w sprawie rozejmu w Korei. Obecnie jednak nie mają one żadnego pretekstu, aby odrzucać porozumienie w sprawie rozejmu. Ich obłudne i kłamliwe twierdzenia, że dążą rzekomo do obrony interesów jeńców wojennych, obrócić się przeciw nim samym, gdy ich potworne okrucieństwa i barbarzyńskie traktowanie jeńców stały się znane całemu światu.

Cały naród angielski — stwierdza oświadczenie — powinien natychmiast zmanifestować swe oburzenie i powodu barbarzyńskiego postępowania Amerykanów i wyrazić to oburzenie wobec rządu i wszystkich członków parlamentu.

ARTYKUŁ PRZEWODNICZĄCO KOMITETU KRAJOWEGO KP USA WILLIAMA FOSTERA

Nowy Jork DZIENNIK „New York Daily Worker” zamieścił artykuł przewodniczącego Komitetu Krajowego Komunistycznej Partii USA, Williama Fostera, który stwierdza, że nalot lotnictwa amerykańskiego na elektrownię na rzece Jalu jest starciw „nowy przykład barbarzyństwa i braku odpowiedzialności kół wojskowych”.

W zakończeniu Foster podkreśla, że burzący i niezmyślnie sprovokowany nalot dowodził ponownie, jak poważna jest groźba trzeciej wojny światowej. Klasa robotnicza i inne milujące pokój sły — pisze Foster — muszą uświadomić sobie tę poważną groźbę i nie dopuścić do realizacji zbrodniczych planów wielkich monopolistów z Wall Street, którzy chcą rozpocząć nową wojnę, aby narzucić swe panowanie całemu światu. Naród amerykański powinien przede wszystkim zażądać natychmiastowego zawarcia rozejmu w Korei.

LIST KOBIET AMERYKAŃSKICH DO PRZEDSTAWICIELSTWA ZSRR W ONZ

Nowy Jork DELEGACJA organizacji kobiecej pn. „Amerykańskie Kobiety w Obronie Pokoju” udała się do przedstawicielstwa ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych i złożyła pismo, w którym stwierdza, że kobiety amerykańskie będą nadal walczyć o pokój.

Stanowiąca delegacja amerykańskiej w Panmundżon — stwierdza pismo — nie da się niczym usprawiedliwić. Na Stanach Zjednoczonych spoczywa moralny obowiązek przestrzegania konwencji genewskiej w sprawie repatriacji i traktowania jeńców wojennych. Stany Zjednoczone muszą zgodzić się na repatriację jeńców wojennych bez dalszej „selekcji” i niezwłocznie ratyfikować protokół genewski, zakazujący prowadzenia wojny bakteriologicznej, jeśli dają jak twierdzą, do pokojowego rozwiązania konfliktu w Korei.

KOBIECY ANGIELSKIE ŻADAJĄ ZAKOŃCZENIE WOJNY W KOREI

W DRUGĄ rocznicę bohaterstkich walk narodu koreańskiego przeciwko agresji imperialistów amerykańskich, organizacja pod nazwą „Narodowe Zgromadzenie Kobiec” zorganizowała kampanię protestacyjną przeciwko interwencji amerykańsko-angielskiej i przeciw umyślnemu przeciąganiu przez Amerykanów rokowań o rozejm w Korei.

Zony, matki i krewnie żołnierzy angielskich — jeńców wojennych w Korei, przybyło do Londynu z różnych stron kraju, udały się przed Pałac Westmisterski, aby zgłosić swe żądania członkom parlamentu. Niesiono transparenty z hasłami, domagającymi się zakończenia wojny oraz powrotu żołnierzy angielskich do ojczyzny.

Mieszkańcy Londynu manifestowali głośno swą sympatią do tych hasel, gdy pochód kobiet, wiele z nich w towarzystwie dzieci, przechodził ulicami miasta. Wzmocnione patrole policyjne stłumione na spotkanie uczestnikom demonstracji, skierowały pochód w boczne ulice.

Poszczególne grupy kobiet udały się również do królowej Elżbiety, której przekazały petycję, by przyznała się do zakończenia wojny w Korei i do powrotu jeńców wojennych. Udały się również do administracji radiofonii brytyjskiej BBC oraz do redakcji szeregu dzienników z żądaniem poinformowania opinii publicznej o kampanii kobiet.

Wieczorem odbył się wiec, na którym ostro potępiono barbarzyńskie metody wojenne Amerykanów w Korei, uchwalono jednogłośnie rezolucję następującej treści: — Krewni angielskich jeńców wojennych w Korei, ich przyjaciele i sympatycy potępiają niedawne zombardowanie elektrowni wodnych na rzece Jalużian.

Oburza nas głęboko ta akcja dowództwa amerykańskiego podjęta w imieniu ONZ na rozstrzygającym etapie rokowań o rozejm. Zagroza ona życiu wszystkich naszych żołnierzy w Korei i zbliża trzecią wojnę światową. Jednocześnie postępowanie to wzmacnia naszą zdecydowaną wolę położenia kresu wojnie i spowodowania powrotu naszych żołnierzy do ojczyzny.

WIENIACKI Komitet Obrońców Pokoju opublikował list otwarty do amerykańskiego sekretarza stanu Achesona, który zapowiedział swą wizytę w Wiedniu. Bombardowanie elektrowni na rzece Jalużian — głosi list — wywołało wśród ludności Austrii, jak i wśród narodów całego świata, głębokie oburzenie.

Prowokacyjny bombardowanie odległych o setki kilometrów od frontu elektrowni na rzece Jalużian — stwierdza dalej list — wzmożyło obawy narodów, że Stany Zjednoczone nie chcą pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.

Panie Acheson! Naród austriacki zdaje sobie jasno sprawę z tego, że pan ponosi odpowiedzialność za to, co dzieje się w Korei. Austriacki Komitet Obrońców Pokoju domaga się od Achesona, by rozejm w Korei został jak najprędzej zawarty, by z jejami obchodzone się zgodnie z postanowieniami konwencji międzynarodowych, by USA ratyfikowały protokół genewski w sprawie zakazu broni bakteriologicznej i by wojna w Korei została zakończona.

WIELKI WIEC W PHENIANIE

JAK DONOSI Agencja Nowych Chin, w Phenianie odbył się masowy wiec w związku z drugą rocznicą agresji amerykańskiej przeciwko narodowi koreańskiemu. W wiecu wzięli udział przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Du-bon, sekretarz Koreańskiej Partii Pracy Bak Czeng-ał, przedstawiciele partii demokratycznych, organizacji społecznych, armii ludowej, bohaterowie pracy, przedstawiciele młodzieży, kobiet pracujących oraz działacze kultury i sztuki. Na wiec przybyli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i delegacje ochotników chińskich z generałem Hung Hsueh-czi na czele.

Górnicy, hutnicy i włókniarze donoszą

(Dokończenie ze str. 1.)

A bycia w bieżącym półroczu. Do końca czerwca br. kopalnie tego zjednoczenia dadzą przeszło 101 tys. ton ponadplanowego wydobycia.

W ŚROD zakładów przemysłu włókienniczego 25 bm. zameldowały o przedterminowym wykonaniu zadań i półroczu: Łódzkie Zakłady Przem. Pończosznego im. L. Szenwaida i Pabianickie Zakł. Przem. Jedwabniczego.

Na 4 dni przed terminem zameldował o wykonaniu planu za I półrocze br. w skali ogólnokrajowej zarząd przemysłu guzikarsko-galanteryjnego. 26 bm. na jeden dzień przed terminem ustalonym w zobowiązaniach podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 i Maja wykonała swe zadania przewidziane w planie na I półrocze br. załoga wielkiej tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi.

Postęp techniczny przyniosą zobowiązania Instytutu Mechanizacji Górnictwa dla uczczenia Święta Lipcowego

(Dokończenie ze str. 1.)

F W JUŻ 530 zakładów pracy Łodzi i woj. łódzkiego przystąpiło do współzawodnictwa o jak najlepsze uczczenie 8 rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego. Zobowiązania załóg tych zakładów dadzą gospodarce narodowej dodatkową wartość łącznej wartości ponad 50 milionów złotych.

Wartość zobowiązań dotychczas podjętych na Wybrzeżu przez ważniejsze zakłady produkcyjne — według niepełnych jeszcze danych — sięga sumy 20 milionów zł.

Dla uczczenia rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN robotnicy na Wybrzeżu podjęli 4.270 zobowiązań indywidualnych i 2.704 zespołowe. We współzawodnictwie bierze udział ponad 40 tys. robotników, inżynierów i techników.

Do patriotycznego czynu produkcyjnego w woj. kieleckim stanęło ponad 52 tys. robotników, inżynierów i techników oraz pracowników biurowych z ok. 500 zakładów pracy.

Podjęte dotychczas zobowiązania

„Dzień Stoczniozca”

(Dokończenie ze str. 1.)

B floty handlowej i rybackiej jest troską wszystkich stoczniovców. W dniu swojego święta prześlą oni uroczystie Centralnemu Zarządowi Rybołówstwa Morskiego dalsze jednostki rybackie.

P RAGNAC jak najgodniej uczcić swoje święto, stoczniovcy podejmują i realizują liczne zobowiązania produkcyjne. Np. w jednej tylko stoczni gdańskiej dla uczczenia „Dnia Stoczniovców”, podjęto 3.409 zobowiązań wartości 1.105.930 złotych.

W realizacji zobowiązań przoduje w stoczni gdańskiej załoga narzędziowni w wydziale mechanicznym. Zobowiązała się ona swój plan produkcyjny za czerwiec wykonać w 110 proc., a za lipiec w 115 proc.

Ludność Niemiec zachodnich wzmaga walkę przeciwko wojennej polityce zdrajcy Adenauera

Berlin AGENCJA ADN donosi, że w Niemczech zachodnich w dalszym ciągu szerzy się ruch protestu przeciwko separatystycznemu „układowi ogólnemu”, wojennej polityce Adenauera i ruch o zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami.

Port w Hamburgu był w czwartek widownią potężnej manifestacji dokerów, którzy w liczbie kilku tysięcy przemarszerowali ulicami dzielnicy portowej, niosąc transparenty z hasłami anty-amerykańskimi i antywojennymi. Wznoszono okrzyki: „Precz ze zdrajcą narodu niemieckiego, Adenauerem!”, „Traktat pokojowy zamiast „układu ogólnego” itp.

Załoga kopalni „Stein 5” w Marl uchwalila jednogłośnie rezolucję, domagającą się natychmiastowego zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami i potępiającą antyrobotniczą ustawę o regulaminie dla przedsiębiorstw.

W Kolonii, Akwizgranie, Regensburgu, Duesseldorfie, Solingen i innych miastach Trizonii odbyły się wielotysięczne wiece i zebrań, na których potępiono separatystyczny „układ ogólny”, przekształcający Niemcy zachodnie w bazę militarną USA.

Rezolucja parlamentarnej komisji, przesłana do deputowanych parlamentu w Bonn, stwierdza kategorycznie, że sprawa ratyfikacji obu układów nie może być załatwiona zwykłą większością głosów, lecz musi zdecydować o niej cała ludność drogą plebiscytu.

Rezolucja domaga się także od deputowanych, by żądali w parlamencie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

przyniosą gospodarce narodowej dodatkową produkcję i oszczędności na sumę przeszło 21 mil. zł.

W woj. białostockim do Czynu Lipcowego włączyli się już robotnicy i pracownicy techniczni, ponad 150 zakładów pracy. Załogi 80 zakładów pracy województwa białostockiego dadzą dodatkową produkcję wartości 9 mil. zł.

Wartość Czynu samych robotników budowlanych Białegostoku przekracza 4,5 miln. zł., robotnicy przemysłu drzewnego i leśnicy dadzą ponad plan produkcję wartości 1,5 miln. zł. Wartość zobowiązań kolejarzy przekracza pół miliona zł.

NA APEL spółdzielców z Kodeńca w woj. lubelskim, którzy pierwsi wśród gospodarstw zespołowych podjęli Czyn Lipcowy, odpowiadają coraz liczniej spółdzielnie produkcyjne. Zobowiązania przewidują przede wszystkim szybkie i sprawne przeprowadzenie kampanii żniwno - omlotowej oraz dalszy rozwój zespołowej gospodarki hodowlanej.

Pierwsi w woj. bydgoskim na wezwanie spółdzielców z Kodeńca odpowiedzialni członkowie spółdzielni produkcyjnej „Zgoda” w Jeziorkach Kosztowskich w pow. wyrzyskim.

„Podjęte zobowiązania, które przyniosą nam ponad 12.600 zł. oszczędności oraz zmobilizują nas do dalszej pracy nad umocnieniem i rozwojem spółdzielni, wykonamy z honorem, mając na uwadze dobro naszej Ojczyzny. Jest to jednocześnie nasza odpowiedź na zbrodnicze plany ludobójców amerykańskich” — czytamy w rezolucji spółdzielców z Jeziorok Kosztowskich.

Wiele cennych zobowiązań podjęli również członkowie spółdzielni produkcyjnej z Chwałbógowa w pow. Wyrzyskim, którzy pierwsi w woj. poznańskim odpowiedzialni na apel spółdzielców z Kodeńca.

Również 300 gromad, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych woj. białostockiego przystąpiło do Czynu Lipcowego.

Wspaniałe sukcesy zespołowej gospodarki

(Dokończenie ze str. 1.)

E mny 80 tuczników bekonych i 18 słynionych. Na jesieni odstawiemy drugą taką partię. To daje nam duży dochód do podziału.”

Po zwiedzeniu zabudowań i pól gromada rolników rzęsowskich udaje się do mieszkańców spółdzielców, Wiktoria Kowalaka z dumą pokazuje im piękne 3 tuczniki i maciorę z prosiatami, hodowane we własnym przyzagrodowym chlewie oraz 2 piękne krowy, 20 gęsi, 50 kur i tyleż kaczek. „Dawnie! — mówi ona — na własnym gospodarstwie nie mogłam tyle chować żywności. Nie było czasu na jej oporządzenie!”

„Nie chęlibyście wrócić na swoje gospodarstwo?” — pytają gospodynie.

„A po co? — odpowiada Wiktoria Kowalaka. Czyż nie lepiej mieć więcej i mieć więcej. — Teraz wiem, że narazicie żyję jak człowieki!”

Dzień w spółdzielni w Nieczajnie minął jak jedna chwila. Chłopi są pełni wrażeń. Będą mieli o czym opowiadać po powrocie do swoich gromad. Dadzą dobrą odprawę kulałakom i innym wrogom chłopów pracujących.

III Ogólnopolska Wystawa Plastyki

(Dokończenie ze str. 1.)

D bowiem artysta ma możliwość ukazania w swej sztuce prawdy o ludzkiej, o zjawiskach i procesach zachodzących we współczesności i przeszłości oraz prawdy o otaczającym nas świecie.

Prelegent poruszył też szereg innych najistotniejszych postulatów warunkujących powstanie prawdziwego dzieła sztuki jak: jedność treści i formy, właściwa postawa artysty wobec wielkich tradycji realistycznych.

„Musimy mieć pełną świadomość — mówił St. Teyssere — że III Ogólnopolska Wystawa Plastyki będzie się odbywać w szczególnie ważnym momencie, w momencie uchwalania Konstytucji, w rocznicę 70-lecia Proletariatu i 10-lecia PPR, w okresie wzmożonej walki o zachowanie pokoju i wzmagałczego się terroru imperializmu amerykańskiego. Dlatego też wystawa ta staje się najważniejszym wydarzeniem artystycznym i politycznym w dziedzinie plastyki w Polsce Ludowej!”

Wschód słońca — godz. 3.17 Zachód słońca — godz. 20.01

TELEFONY: POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 55-55. STRAZ POZARNA — 08. DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIEGO” — 45-33. DYZURY APTEK: SPOL Nr 4 — pl. Solny 3. SPOL Nr 6 — ul. Stalina 87. SPOL Nr 2 — ul. Dąmrota 7. SPOL Nr 7 — ul. Szczytnicka 28.

OSTRE DYZURY SZPITALI: KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2a. KLINIKA CHIRURGICZNA III — ul. Traugutta 57. SZPITAL WOJEWODZKI (oddz. wewn. i laryngol.) — ul. Wszystkich Świętych 1. KLINIKA PEDIATRYCZNA — ul. Wrońskiego 13.



Spacerkiem WROCŁAWIU. Oczekiwanie DACH budynku, stojącego przy ul. Czajkowskiego 7, pozbawiony jest dachówki, natomiast dyrekcja MZBM posiada uprawdzę w dachu swej siedziby wszystkie dachówki, ale pozbawiona jest inicjatywy.



Oba te fakty stwarzają skutkowo — przyczynowy związek, którego efekty są dla lokatorów kamienicy przy ul. Czajkowskiego 7 powodem do chronicznego niezadowolenia. Prócz tego nabawiają się oni również chronicznego kataru, a to przez wilgoć usiaskającą przez dziury po zapomnianych dachówkach.

Dziwna świetlica ŁADNA jest świetlica MHD przy Podcałcu Świdnickim. No, ale co z tego? Ciągłe świeci pustkami. Gdyby któryś z pracowników sklepowych chciał np. zagrać w szachy, to okazałoby się, że jest to tak łatwe. W godzinach pracy nie może, a wieczorem spotyka go przykry zawód. Groźny portier na dole nie puści go do świetlicy.



— W szachy? — Nie wolno. Dyrekcja nie pozwala po godzinach pracy wchodzić do świetlicy. Coś tu nie jest w porządku. W świetlicy przecież jest radio, są gry świetlicowe, gazety, z których mogłoby skorzystać wielu ludzi, a przecież w godzinach pracy nie mogą tego robić. Chyba, że jest to specjalna świetlica dla bumelanów. W tym wypadku należy się dyrekcji MHD „uznać” za ten nowatorski pomysł.

Jan Niekrasz ze Złotnik wyszedł na mydle równie kiepsko jak Zabłocki

OB. JAN NIEKRASZ zam. w Złotnikach przy ul. Złotnickiej 42, korzystając z przejściowych trudności gospodarczych, założył sobie w domu prywatny kramik z artykułami reglamentowanymi. Nagromadził takie towary jak cukier, proszek do prania oraz mydło i sprzedawał je po cenach dużo wyższych od obowiązujących na wolnym rynku.

Wiedzę techniczną i kwalifikacje zdobywa w Szkołach Zawodowych Dolnego Śląska 15 tysięcy przyszłych specjalistów przemysłu

W Cynie Złotowym uczniowie i uczennice likwidują stopnie niedostateczne i dają dodatkową produkcję wartości 800 tys. złotych

NA PRZYKŁAD we Wrocławiu — kontynuuje naczelnik Śliwa — przy ul. Worcella 9, dobiegają końca prace przy budowie i urządzeniu pięknego internatu żeńskiego.

22 LIPCA nastąpi uroczyste otwarcie tego nowoczesnego, komfortowego urzędowego obiektu. Zamieszkają w nim uczennice z Zasadniczej Szkoły Metalowej, która mieści się przy ul. Poznańskiej.

Studenci Wydziału Mat.-Fiz. pierwsi odpowiadają na wezwanie kolegów z WSE

Przyjazd „leśnych ludzi” do wrocławskiego ZOO opóźniła...

Gazownia Miejska ZAPOWIEDZIANY na dzień 26 czerwca przyjazd orangutanów do ogrodu zoologicznego, nastąpi dopiero około 1 lipca.

Komunikat ZW ZMP Zarząd Wojewódzki ZMP zawiadamia mieszkańców Wrocławia; bilety na wielką imprezę artystyczną w Hali Ludowej na dzień 29. VI.

FACHOWCY POSZUKIWANI Kwalifikowanych monterów kotłowych na naprawy kotłów do parowozów, tokarzy, frezów, wtańczarzy, monterów maszynowych, kalkulatorów z praktyką warsztatową, oraz inspektorów weryfikacji napraw, oraz inspektorów z trudną Dyrekcją Wrocławskich Zakładów Remontu Sprzętu Budowlanego, Przemysłowego, Wrocław ulica Kępińska 7 (boczna Złotnickiej). Dla zamieszkałych mieszkaniach zapewnione w Hotelu Robotniczym.

Ogłoszenia drobne ZGUBIONO legitymację nr 4 wydaną przez Liceum dla Wychowawców Przedzkości w Wąbrzychu — Lesłós Ireneusza. 101718

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Rzepceki Izidor. 101668 ZGUBIONO legitymację szkolną nr 40/51 na nazwisko Galkowski Jerzy. 101858

O skomplikowanym przyrządzie do badania lin stalowych i niesfornym echu w Hali Ludowej

SPOŁDZIELNIA Pracy „Radiotechnika” filia nr 2 — odczytujemy skromny zysk, umieszczony w oknie wystawowym niepozornego lokalu przy ul. Stalina 107. A więc Wchodzimy do wnętrza.

W DWÓCH niewielkich pomieszczeniach buduje się znane na terenie całego Wrocławia precyzyjne aparaty i przyrządy laboratoryjne. Spółdzielnia obsługuje kilka katedr Politechniki Wrocławskiej, montuje urządzenia radiofoniczne szkół, świetlic, Domów Kultury itp.

Najważniejszą jednak pracą wykonywaną obecnie jest budowa urządzenia do elektromagnetycznego badania lin stalowych, używanych w kopalniach, fabrykach, w różnych mechanizmach dźwigowych, kolejkach linowych itp.

Nad tym skomplikowanym przyrządem widzimy pochylonego Konstantego Tuczańskiego i młodego wychowanka Politechniki Wrocławskiej inż. Jerzego Ostrowskiego. Od tego ostatniego dowiadujemy się kilku interesujących nas szczegółów:

Praca prowadzona jest pod osobistym nadzorem wynalazców urządzenia: prof. Akademii Górniczej w Krakowie Ludgera Szklarskiego, Mieczysława Jeżewskiego — laureatów Państwowej Nagrody oraz adiunkta Zygmunta Kaweckiego.

Krakowskie naukowcy przez dłuższy czas poszukiwali bezskutecznie firmy, która podjęłaby się wykonania tak skomplikowanych urządzeń.

Przyrząd ów wykrywa pęknięcia nawet jednego druczka wewnątrz splotu grubej liny stalowej, co zostaje natychmiast zarejestrowane na taśmie papieru, specjalnym urządzeniem samopiszącym.

Aparat kryje w swym skomplikowanym wnętrzu aż... 12 lamp radiowych. Jest rzeczą znamenną, że jeden z największych wrocławskich zakładów przemysłowych — Pafawag, poszukiwał takiego przyrządu w całej Polsce, a nawet za granicą — by wreszcie dowiedzieć się, że

Piloci wrocławscy witają Złot podniebną imprezą Akrobacje i skoki spadochronowe nad lotniskiem-Mały Gądów

W NAJBLIŻSZA niedzielę o godzinie 14-tej odbędzie się na lotnisku Mały Gądów, zorganizowana przez Zarząd Okręgowy LL, wielka impreza lotnicza pod hasłem: „Jak młodzież Ligi Lotniczej wita Złot”.

NA program imprezy złoży się referat kol. Zbigniewa Twarda pt. „Lotnictwo sportowe Polski Ludowej” oraz emocjonujące popisy pilotów wrocławskich ALL. Ogłądać będziemy piękną akrobację na polskich samolotach sportowych typu „Zuch II” w wykonaniu pilotów: Mieczysława Dąbkowskiego i Stanisława Romanowa oraz pokazowy lot samolotu sanitarnego.

Zobaczymy grupowy skok spadochroniarzy z opóźnionym otwarciem spadochronu. Największą atrakcją imprezy będzie start i popisowa akrobacja szybowców. Startować będą szybowce: „Sep”, „Komar”, „ABC” i inne. W tym punkcie programu podziwiać będziemy zespołową akrobację na dwu szybowcach typu „Mucha” w wykonaniu pilota Szymczaka i pilota Gorzelaka oraz indywidualną akrobację na szybowcu specjalnej konstrukcji typu „Jastrząb”, niedawno wyprodukowanym w kraju według planów polskich konstruktorów. „Jastrząbia” pilotuje Jerzy Popiel.

W pokazach startują najlepší piloci Polski jak Popiel, Witke oraz rekordzista świata w przelocie docelowym na 500 km Aleksander Pawlikiewicz.

Dojazd na lotnisko trasa „5” w kierunku Pilczyc. Na imprezę wstęp wolny.

Pomidory znacznie potaniały W sprzedaży ukazały się już młode ziemniaki

STOISKA PSS na Placu Nanckera i w innych punktach miasta zaopatrzone są w dostateczną ilość jarzyn i owoców. Można tu dostać salatek w cenie od 10 do 20 gr szt., botwinę po 30 gr pięćka a 3 zł kg, kapustę białą po 2 zł 80 gr kilogram, kalarepę, marchew, rabarbar, cebulę w cenie od 1.50 do 2 zł kilogram i inne.



Wojewódzkie eliminacje zespołów artystycznych odbywają się dziś i jutro w sali WDK przy ul. Mazowieckiej 17. Również dziś i jutro na Wzgórzu Parfianym, przed Dworcem Głównym, w parku na Krzykach i w innych punktach miasta organizowane są przedlotowe imprezy artystyczne. Dziś o godzinie 16 na przystani przy ul. Rzebińskiej 4 w wielkim „Festynie na Odrze” wystąpią zespoły taneczne, orkiestry oraz odbędzie się zabawa.

Plenarne zebranie przewodniczących Komitetów Blokowych III dzielnicy odbędzie się dnia 30 bm. o godzinie 18 w świetlicy PPRK ul. Książkiewicza 19 parter, w podwórzu.

Wycieczkę do Obserwatorium Astronomicznego organizuje dnia 30 bm. o godz. 21 Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika, Oddział we Wrocławiu. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Oddziału ul. Sienkiewicza 21, pokój nr 12, telefon 55-33.

Doroczna wystawa prac słuchaczy Państwowego Ogniska Kultury Plastycznej oraz pokaz prac uczestników kursu dla dekoratorów wrocławskich dla DOW Wrocław, otwarte zostaną jutro o godzinie 13 w lokalu Ogniska przy ul. Traugutta 19/21.

Zgubione 3 bony mięsno-łuszczone na miesiąc lipiec z pieczątką „Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności we Wrocławiu ul. Kolejowa nr 63/65” można odebrać w kiosku CZPM nr 4 ul. Stalingradzka, obok PDT.



TEATRY PANSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Bunt żaków”. KAMERALNY — nieczynny. MŁODEGO WIDZA — godz. 19.30 — „Złota szlafmyca”. ZYDOWSKI — godz. 19.15 — „Wzajemna miłość”.

WYSTAWY MUZEUM SL. — Plac Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i średniowieczna sztuka śląska”; „Śląskie starożytności”; „Karykatura rumuńska”; „Reprodukcje rysunków Leonarda da Vinci”. ODDZIAŁ HISTORYCZNY — Stary Ratusz — Rynek — „Wrocław w dawnych planach i widokach”.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul. Szajnoch 7/9 — „Rozkwit baroku na Śląsku w 1659 — 1759”. PANSTW. W. SZK. SZUK. PLAST. — pl. Polski 3/4 — „Doroczna wystawa prac studentów”.

KINA ŚLASK — ul. Świerczewskiego 67 — „Nędzniczy ser. II (franc.) godz. 16, 18 i 20”. WARSZAWA — ul. Fredry nr 13 — „Wesola trójka” (czeski) godz. 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — ul. Przędowników Pracy — „Honor i sława” (węg.), godz. 17 i 19.15. SCALA — ulica Mikolajów nr 27 — „Fewa nej nocj” (radz.), godz. 16, 18 i 20. FOKOJ — Tereny Wystawowe — „Jak hartowała się stal” (radz.) godz. 18 i 20. POLONIA — ul. Zromskiego nr 63 — „Ostatni Mohikanin” (czeski), godz. 16, 18 i 20.

PIONIER — ul. Stalina nr 71 — „Wilcze doly” (czeski), godz. 15.30, 18 i 20.30. TECZA — ul. Kościuszki 17 — „Cienie na torach” (NRD) godz. 16, 18 i 20. FAMA — Psie Pole — „Ostatni rejs” (NRD), godz. 18 i 20. LETNIE — „Czekaj na mnie” (radz.), godz. 20.15.

DWORCOWE — Dworzec Główny — Róża maltości — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23. ROBOTNIK — Leśnica — „Bojowniki wolności” (radz.), godz. 18 i 20. FORANKI — na 23 bm. ŚLASK — „Nędzniczy ser. II — godz. 10 i 12.

WARSZAWA — „Zaczarowany świat” — godz. 10; „Aleksander Matrosow” — godz. 12. PRZODOWNIK — „Przecucie” — godz. 11. SCALA — „Torpedowiec nieugięty” — godz. 11.

POKOJ — „Zaloga” — godz. 12. POLONIA — „Dulbars” — godz. 12. PIONIER — „Kłęska szpiega” — godz. 11. TECZA — „My z Kronstadt” — godz. 11.30. FAMA — „Muzyka i miłość” — godz. 13.30.

ZWROT KU NATURZE

cechą „polskiej szkoły biegaczy“

Źródło postępów naszych lekkoatletów

120 KM. od Helsinek, wśród głuchych borów leży Vierumaki. Dla świata lekkoatletów jest to symbol sportowej mądrości Finów, ich treningowego systemu. Miejsce to posiada wspaniały las, komfortowo urządzone budynki z doskonałym leśnym stadionem, którego zamiasz trybuna otaczają sosny-obryzmy, jest od lat kuźnią rekordów fińskich.

Od Aten do Helsinek

XV OLIMPIADA zbliża się szybkimi krokami. Sportowcy całego świata przechodzą ostatni szlif. Do Helsinek przyjechały już pierwsze ekipy. W ubiegłą środę 25 bm. o godz. 8 odbyła się na terenach świątyni Zeusa na Górze Olimp uroczystość zapalenia znicza olimpijskiego.

120 km od Szczecina, a 300 km od Warszawy, wśród bukowych borów leży Walcz... Dla miłośników lekkoatletyki słowo to urasta do znaczenia symbolu radości, ale niezrozumiałego zjawiska. Skąd się wziął ten gwałtowny postępek w ciągu sześciu miesięcy, skąd ten zryw naszych biegaczy?



Mimo radości, tuż szowanej wycieczki, cichym truchtem, który stał się dlań bardziej wygodny niż marsz. Tak porusza się Indianin — swobodnie, bez zmęczenia, niestrudzenie. Tak pokonywał przestrzeń człowiek pierwotny, który, jak twierdzi nauka, najpierw biegł truchtem niż chodził. I ten trucht jest jądrem i zasadą treningu nowoczesnego biegacza.

A wreszcie zasada biegania zmiennymi tempami. Jest ich cztery rodzaje: trucht, lekki bieg, bieg na tempo i bieg na szybkość.

No, dobrze — powie fachowiec — ale gdzie ta polska szkoła? Stuszenie. To, o czym była mowa, jest mniej lub więcej znane i stosowane i gdzie indziej. Dla wyjaśnienia spróbujmy porównania: tak jak malarze całego świata, malując jednakowymi farbami stwarzają różne szkoły narodowe i regionalne, tak sama metoda biegacza w Walczu porzucił ciepłą atmosferę stadionu. W lesie znaleźli

244 odznaki SPO i BSPO zdobyte na cześć Złotu Młodych Przodowników

MŁODZIEŻ Państwowego Technikum Mechanicznego nr 3 we Wrocławiu, realizując zobowiązania podjęte na apel Państwowego Technikum Budowlanego w celu uczczenia Złotu Młodych Przodowników, zdobyła do dnia 25 bm, 244 odznaki SPO i BSPO.

Tym samym zobowiązanie zostało wykonane przedterminowo i z nadwyżką. W realizacji zobowiązań wyróżnili się uczniowie Baran, Ratajczak oraz instruktor w. f. ob. Samecki.

„Jastrząb“ nad Wrocławiem Sukces polskich konstruktorów szybowcowych

NIEWIELKI, krótki, ze skrzydłami podanymi do przodu, powietrzny statek szybko leci między chmurami. Szybowiec ten przed chwilą odcepił się od samolotu, który z liną przytwierdzoną do ogona dał nurka w dół i sterowany wprawą ręką młodego leca doświadczonego instruktora Stanisława Romanowa, podchodzi do lądowania obok wyłożonego znaku litery T.

Spoglądamy w górę. Szybowiec „Jastrząb“ lekko pochyłony w lewo zatacza krag, jakby chciał pokazać: Oto moja sfera. „Jastrząb“ zwrócony dziobem do ziemi w szalonym pędzie zbliża się do widzów, rośnie, rośnie w oczach, szybkościomierz pokazuje 150, 200, 300, 450 km/godz.

Można rozpędzić go jeszcze bardziej myśli pilot i nie myli się, szybowiec ten wytrzyma każdą osiągniętą przez siebie szybkość. Nie na darmo polscy konstruktorzy nazwali go „Jastrzębiem”. Teraz trzeba nieco „ściągnąć” by „świecą” wyjść w górę i uzyskaną szybkość zamienić z powrotem w wysokość Szybowiec tylko mignął przez szarą mgiełkę dymów, zawieszonych w powietrzu, by na półtorakilometrowej wysokości swój lot w górę zamieścić w szybkości skrzyżytki.

A potem już po kole, beczki, szybki i sterowane pętle, zawroty, lot na plecach, prosty, potem skręty w lewo i prawo, ósemki pionowe i na plecach.

Co pewien czas rozpędzona maszyna tak szybko opada, że wydaje się być bombą a nie szybowcem. Świat dochodzi do uszu zadziwionych tym widokiem obserwatorów. Po kilkunastu minutach zuchwała maszyna polskiej konstrukcji ląduje lekko na trawie lotniska.

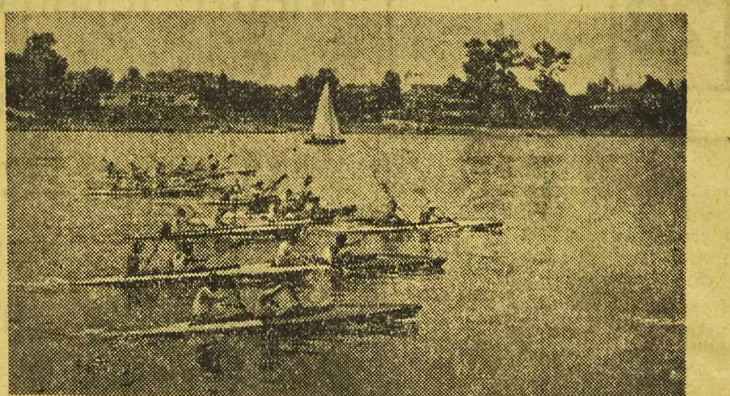
Uradowany pilot - akrobata ustępuje miejsca drugiemu. Delikatnie głaszcząc po skrzydle „Jastrzębia”. Dobra maszyna, nie ma co mówić.

Wrocławski Aeroklub rozpoczął szkolenie pełnej akrobacji. Pilot Gajdziński, Pawlikiewicz, Popiel, Szejbakowski i Witkec pojadą do Warszawy, gdzie w ramach święta lotnictwa zaprezentują młodzieży przybyłej na Zlot i ludności stolicy umiejętność szybowników.

Balanel na czele turnieju w Międzyzdrojach

NA TURNIEJU w Międzyzdrojach do kończono odłożone partie z poprzednich rund. Szły zremisował z Milevem, Bakonyl wygrał z Pytlakowskim, Balanel wygrał z Siliwą. Gawlikowski przegrał z Bobocowem, Grynfeld zremisował z Makarczykiem, Piater zremisował z Bakonyl, Koch zwyciężył Grynfelda, Partie Bobocow — Litmanowicz ponownie odłożono w pozycji remisowej.

Po 12 rundach prowadzi: Balanel — 9,5 pkt., 2) Milev — 7,5 pkt., 3) Szabo — 7,5 pkt., 4) Tarnowski — 7 pkt., 5) Makarczyk — 6,5 pkt., 6) — 8) Arlamowski, Piater, Sily — po 6 pkt., 9) Koch — 6 pkt., 10) — 11) Pytlakowski i Siliwa — po 5 pkt., 12) Bobocow — 4,5 pkt., 13) Grynfeld — 4,5 pkt., 14) Litmanowicz — 4 pkt., 15) Gawlikowski — 4 pkt., 16) Bakonyl — 4 pkt., 17) Kubbart — 2 pkt.

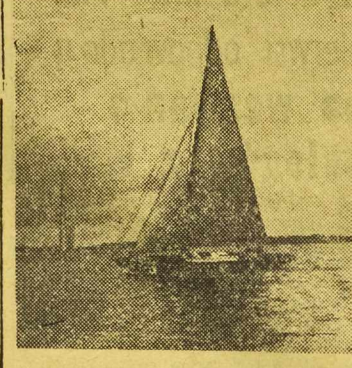


W RAMACH uroczystości inauguracji „Dni Morza” w różnych miastach Polski odbyły się imprezy wioślarskie i żeglarskie.

Na zdjęciu górnym: zacięta walka na trasie wyścigu dwójek kajakowych w Warszawie.

Zdjęcie dolne przedstawia jacht w czasie regat odbytych w zatoce Gdańskiej.

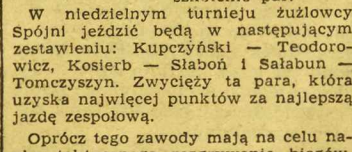
(fot. CAF)



Turniej trzech par - nowym systemem szkolenia żużlowców

K ORZYSTAŁAC z przerwy w rozgrywkach o mistrzostwo Polski, kierownictwo centralnej sekcji żużlowej Spójni we Wrocławiu organizuje w niedzielę wewnętrzny turniej pod nazwą „O miano najlepszej pary”.

Ogółem odbędą się 6 biegów zespołowych oraz 1 indywidualny. Pojedzie w nim 4 najlepszych zawodników.



W niedzielnym turnieju żużlowcy Spójni jeździć będą w następującym zestawieniu: Kupczyński — Teodorowicz, Kosierb — Słaboń i Salabun — Tomczyszyn. Zwycięzy ta para, która uzyskała najwięcej punktów za najlepszą jazdę zespołową.

Wiadomości sportowe ze świata

TOWARZYSKIE spotkanie czolowych drużyn radzieckich, przygotowujących się do mistrzostw piłkarskich ZSRR dobiegają końca. Najlepszą formę w dotychczasowych grach zadeklarowały CDSA, WWS, Ieningradzkie Dynamo i Skrzydła Sowieców z Kujbyszewa.

Drużyny te odniosły w towarzyskich meczach najwięcej zwycięstw. Stabiej natomiast gra w tym roku drużyna wiceministra ZSRR — tibijskie Dynamo.

W odbytych ostatnio meczach CDSA wygrał z moskiewskim Spartakiem 4:1, a WWS zremisował z Dynamo (Leningrad) 1:1.

INDIE zgłosiły się do mistrzostw świata w siatkówce, które odbędą się w Moskwie w dn. 17-29 sierpnia.

W MECZU lekkoatletycznym reprezentacji Zw. Zaw. NRD i Bułgarii zwyciężył zawodnicy Niemiec demokratycznych 149:114. W spotkaniu tym ustanowiono 7 rekordów Bułgarii i 1 NRD.

JUGOSŁAWIA pokonała w meczu piłki nożnej Norwegię 4:1 (3:1). Mecz odbył się w Zagrzeblu.

W SOFII odbyło się międzynarodowe spotkanie w koszykówce męskiej między reprezentacją FGST i reprezentacją bułgarskich związków zawodowych.

Zwyciężyła drużyna bułgarska 70:41 pkt.

NA KORTACH Wimbledon odbywa się doroczny turniej tenisowy. W grach pojedynczych mężczyzn wyłoniono już 16 zawodników, którzy walczą o miejsce w ćwierćfinale.

A oto wyniki niektórych meczów o wejście do „szesnastki”: Mulloy (USA) pokonał w zaciętej walce młodzieżowego Szweda Stockberga w pięciu setach — 7:5, 4:6, 3:6, 6:2, 4:2. Szwed skroczył w piątym secie. War to przypomnieć że Stockenberg był przez parę laty w Warszawie i grał m. in. z Radkiem. Polak stoczył jeden z najlepszych pojedynków i grę tę przerwało przy stanie setów 1:1.

— A ktoś panią chce przerabiać? Będzie pani robiła to, co pani zechce. Może pani nawet nie stykać się z wczasowiczami...

— To powiedzą, że zadzieram nosa i jestem aspołeczna. Ja już ich znam. Ja dobrze wiem, jacy oni są? — Kto? — A ci wszyscy przodownicy i społecznicy. Ja chętnie zagrałabym w bridaż, posłuchała muzyki, przejechała się sankami, ale jak mi ktoś urządzi wieczór świetlicowy, to zemdleję. Mówię pani, że zemdleję... Halina roześmiała się szczerze.

— Ach pani to naprawdę pesymistka. Przecież nikt panią nie będzie ciągnął na wieczór świetlicowy... — A skąd pani wie? Była pani w wczasach? — żachnęła się Domagalska.

— Opowiadały mi koleżanki. Mówiły, że bardzo przyjemnie spędziły czas. Zawsze znajdzie się ktoś odpowiedni...

— Ja tam na flirty nie idę — przerwała Domagalska, robiąc minę starej dewotki. — Mnie takie rzeczy nie w głowie... Ja jestem stateczna kobieta.

Halina znówu parknęła śmiechem. Pani Domagalska była pulchna, korpułentna, a przy tym tak pretensjonalnie ubrana, jak siedemnastoletnie dziewczę z pretensjami światowej kokoty. Ufarbowane na kolor przypieczony jajecznicy włosy owiazała jakąś czerwona krawką. Sweter, opinający jej bujne kształty był koloru kanarkowego. Do tego dochodziła granatowa plisowana spódnica i zamaszowe buciki z kokardkami. Twarz nalana, okapywała różem, a rzęsy czarne od tuszu wyglądały jak para chrząszczów.

— Ho, ho... — zaszczębiała Halina. — Pani przecież jeszcze młoda, a zresztą w Zakopanem w powietrzu jest coś, co człowieka odmładza. Zobacz pani. Odpocznie pani dwa dni i potem...

Domagalskiej pochlebily te słowa, bo zaraz zmieniła ton, zwinęła wąskie usta w ciup i uśmiechnawszy się załotnie, rzuciła: — Mnieły te czasy... mienieły... No, ale zobaczymy... Zobaczymy jak będzie w tym „Marzeniu“?

— To pani do „Marzenia“? — krzyknęła niemal Halina. — Tak, a co?

Adam Bahdaj

Trzeci turnus

— Bo ja też... No widzi pani. Już ma pani towarzysztwo.

Chciała jeszcze coś powiedzieć, ale w przedziale zaczęła się ruch. Ktoś głośno powiedział, że zbliżają się do Zakopanego. Parowóz sapał, sapał, jakby już jechał ostatkiem sił. Potem trochę przyspieszył. Za oknami ktoś zawołał:

— Zakopane!... — No, jesteście na miejscu — rzuciła Halina i szybko zaczęła się ubierać.

II.

Jakby na złość wpakowali Janka do jednego pokoju z „Norwegiem”. Krzyżowało to jego plany, gdyż zaraz po przyjeździe postanowił solidnie trenować. Tymczasem nieustannie opowiadanie „Norwega” o jego wyczynach narciarskich odbierało mu koncept i ochotę do sportu. Zraz po przyjeździe do „Marzenia”, kiedy jeszcze nie zdążył rozpakować plecaków „Norweg” opowiedział mu o swej wspaniałej wycieczce na Czerwone Wierchy. Naturalnie po drodze przysypała go lawina, a w Tomanowej Dolinie natknął się na niedźwiedzia. W zimie Janek był tak zaskokowany, że nie spostrzegł nawet tego polśnięcia. Spoglądając na „Norwega” z całym uznaniem i nie wiadomo co dalby za to, żeby móc tak jeździć jak on i mieć tak bujną przeszłość sportową.

Z dalszej rozmowy okazało się, że „Norweg” nie był wcale Norwegiem. Nazywał się Tomek Pietruszka i stanowił podporę hurtowni towarów spożywczych MHD w Piotrkowie. Nie przeszkadzało to, że był najlepszym narciarzem w swym rodzinnym mieście i członkiem klubu „Spójnia”.

5

ze boleśnie, zastanawiał się długo, czy jemu, zwyklemu śmiertelnikowi, wypada w ogóle przypinać narty. Ogarneły go czarne myśli i niechybnie przerygowałby z nart, gdyby nie widok, jaki roztaczał się z okna.

Dzień był słoneczny, złoty. Świat cały tonął w srebrnym puchu śnieżnym, a puch mienił się szronem. Nad ciemniejszym pasem regli niebiesiły się szczyty. Ich granie rysowały się ostro na tle szklatego błękitu nieba, a na niebie ani jednego obloczka. Bajka! Po prostu bajka. Jak tu w taki dzień, zostać w domu. Nic więc dziwnego, że Janek złapał deski, wysmarował je i...

Chciał iść na pierwszy spacer. Niedaleko, tak tylko, żeby sobie „popędzować”, ale naraz zjawiła się nowa przeszkoda.

Kiedy był już gotowy do wyjścia, w narciarni zjawiła się młoda dziewczyna. Ta sama, którą spotkał w swym przedziale kolejowym w drodze do Zakopanego. Ta sama, ale właściwie inna. Dziewczę było roześmiane, rozszczębiotane, wesołe. Na jej ładnej, rumianej buzi nie pozostało nic z wczorajszego zmęczenia i zażenowania. Patrząc na nią można było powiedzieć: ta dziewczyna wyrusza na podbój świata. Tymczasem ona od razu zabrała się do Janka:

— Pan mówił, że tu można pożytyc narty i buty — zaczęła energicznie.

— Taak... — wystękał zdumiony — ale nie wiem gdzie.

— To pójdzie pan ze mną. Ja już wiem gdzie. Tylko jeszcze spodni nie mam. No, czemu się pan tak na mnie patrzy. Chodźmy... — rozkazała głosem dzwicznym i gromkim.

Kiedy ja... kiedy widzi pani, ja chcę pojeździć trochę na nartach. Taki ładny dzień... Nic nie pomogło. Po kilku nieudanych atakach jasnowosej terrorystki, Janek musiał ustąpić. Spoglądał na nią z rosnącym zadowoleniem. — Ładna dziewczyna — myślał. — Ładna i apetyczna. Jakie sliczne złote loczki, jakie żywe błyszczące, kocie oczy... I nosek niczego. Taki mały, foremny. I usta pełne... I figura. Gdy spojrział na obcisły sweter, podkreślający jej kształty, zawyrowało mu w głowie. Bo trzeba zaznaczyć, że Janek był chłopcem bardzo czułym na uroki dziewczęce. Co tu dużo mówić — lubił ładne dziewczęta.

(Ciąg dalszy nastąpi)